GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

27. STYCZNIA 1918.

NR. 23. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Dwie odpowiedzi.

Mowy hr. Czernina i kanclerza Hertlinga, wygłoszone w Berlinie i w Wiedniu, należą do ważnych w każdym razie dokumentów dyplomatycznych chwili bieżącej. Zamieszczając poniżej ich rozbiór, nie zamierzamy wchodzić w każdy odcień zapatrywań, jakie reprezentują obydwaj kierujący politycy państw centralnych. Staramy się tylko wykreślić linie ogólne, ilustrując je przykładami. Wobec przerwy w rokowaniach brzeskich nierychło zapewne ustanie dyskusya, jaką obudzą w prasie światowej. Zdawać z niej sprawę, zwłaszcza z zapatrywań na kwestyę polską, będzie obowiązkiem naszego dziennikarstwa. Na razie chcielibyśmy zwrócić uwagę na zmiany, jakie zaszły w państwach centralnych co do zasad pokoju powszechnego, oraz na znaczenie sygnału, jaki tak wyraźnie dano z Wiednia ku Waszyngtonowi, aby zadokumentować gotowość do ważnych rozmów o pokoju.

Orędziem, którem prezydent Wilson przedstawił warunki pokoju, takie jakie uznałby za sprawiedliwe, zajęli się równocześnie dwaj kierujący politycy państw centralnych: hr. Czernin i dr. Hertling. Potraktowali je obszarnie i za widocznem porozumieniem. Nie zadowalniając się ogólnikową odpowiedzią, przechodzili, punkt po punkcie, wszystkie czternaście paragrafów amerykańskiego orędzia, aby o każdym z osobna wydać opinię. Jednomyślną jest zgoda, jaką na niektóre wyrażają, jednomyślnym także, w zasadzie, sprzeciw, z jakim przeciw innym występują. I jeżeli wywodom dra Hertlinga jest z tem tak do twarzy, jak jemu samemu w todze profesora uniwersytetu monachijskiego, to zgodność enuncyacyj hr. Czernina ze słowami dra Hertlinga może znów służyć za jak najcieplejsze zaprzeczenie wszelkim plotkom o nieporozumieniach między Wiedniem a Berlinem. Cóż znaczą artykuły, chociażby tak niespodziewane, jak atak „Fremdenblattu" na intrygi księcia Bulelowa, wobec czułości, z jaką hr. Czernin zapowiada, iż Austrya bić się będzie do ostatka za Alzacyę i Lotaryngię, ba, nawet za Mezopotamię, gdyż — jak zapowiedział wiedeńsko-peszteński minister spraw zagranicznych — „przedwojennego stanu posiadania sprzymierzeńców będziemy bronili jak swego własnego". I to wszystkich trzech sprzymierzeńców: Niemiec, Bułgaryi i Turcyi.

I oto stanęliśmy przed główną przeszkodą, jaka piętrzy się między prezydentem Wilsonem, a państwami centralnemi. Stany Zjednoczone pragnęłyby zakończyć tę wojnę takim układem, który zapewniłby pokój trwały, a więc przedewszystkiem takim, który skoryguje status quo ante bellum, ten rozsadnik zarazków, które wybuchnęły wojną obecną niby śmiertelną chorobą Europy. Natomiast państwa centralne za pierwszy warunek stawiają swoje terytoryalne status quo. Według Ameryki należy np. zwrócić Alzacyę i Lotaryngię Francyi, oraz uregulować granicę włosko-austryacką według linii geograficzno-narodowej. Tymczasem pierwsze odrzuca dr. Hertling bezwzględnie — a z nim wszyscy Niemcy, aż do socyalistów włącznie — o drugiem zaś wyraża się hr. Czernin z równą kategorycznością, oświadczając, że Włochy mogły były otrzymać różne koncesye, gdyby nie były dobyły oręża. Skoro to uczyniły, nie dostaną nic — za karę. Jest to wprawdzie punkt widzenia raczej pedagogiczny, niż polityczny, lecz w ustach polityka, i to kierującego męża stanu, wagi politycznej odmówić mu trudno.

Tam, gdzie p. Wilson pragnąłby ujrzeć z powrotem status quo — tam państwa centralne nie tak poprostu mapę Europy sobie wyobrażają. Prezyd. Stanów na pierwszem miejscu stawia np. opróżnienie Belgii oraz Francyi półn. Dr. Hertling stwierdza tylko, że kwestya belgijska będzie musiała być szczegółowo omówioną—lecz dyskusyę nad nią da się zacząć wówczas dopiero, gdy znikną po tamtej stronie wszelkie myśli o Alzacyi i Lotaryngii. Dyskusyę, powtórzmy. Dr. Hertling nie posuwa się nawet do propozycyi: wysuńcie Alzacyę za nawias, a opróżnimy Belgię — lecz powiada: gdy wyrzekniecie się tamtego, to o Belgii... zaczniemy mówić. A jeszcze dwuznaczniej brzmią słowa kanclerza, gdy zwraca się do Francyi północnej. Uważa on, iż „warunki i metody opróżnienia tych obszarów muszą pozostawać w zgodzie z żywotnymi interesami Niemiec" i muszą być dopiero między Niemcami a Francyą — omówione. Czyli, że o bezwarunkowem usunięciu wojsk niemieckich z tej okupacyi dziś już dla Niemiec mowy nie ma. Jeśli dodamy, iż kanclerz w ciągu całej mowy nie wypowiedział ani razu uświęconego — zdawałoby się — zwrotu o „pokoju bez aneksyj i bez kontrybucyj" — to będziemy mieli próbkę chłodu, jaki wionął z Berlina na świat razem z najnowszą enuncyacyą dra Hertlinga. „Pokój jest niemożliwy — zakonkludował kanclerz — dopóki integralność naszego państwa jakoteż zabezpieczenie naszych życiowych interesów i godność naszej ojczyzny nie będą utrzymane". Szerokie to zwroty, w których pustce może zmieścić się wszystko, nawet olbrzymie terytorya i dziesiątki miliardów kontrybucyi wojennej. A poparł je dr. Hertling przypomnieniem o świetności położenia wojskowego. Niemiec — przypomnieniem, które wobec wzmianki o „genialnych dowódcach niemieckich", którzy „z niezmniejszoną ufnością spoglądają na zwycięstwa w przyszłości", posiada szczególne podobieństwo do pogróżki.

Politycy, którzy będą w delegacyach roztrząsali mowę hr. Czernina, dosłuchają się w niej może ech podobnych, chociaż słabszych. Bo i hr. Czernin, wymawiając zwrot utarty „bez aneksyj i bez kontrybucyj", odniósł go tylko do Rosyi i to z dwukrotnym silnym naciskiem, podkreślając natomiast, gdy mówił o państwach bałkańskich, że nie godzi się na taką sytuacyę, któraby dawała przeciwnikowi możność przewlekania wojny dalej, „bez żadnego ryzyka". Ryzykiem zaś belligeranta są przedewszystkiem straty terytoryalne i kontrybucye. Zarówno hr. Czernin, jak dr. Hertling, ograniczając w ten sposób swe poprzednie „pryncypia", postępują zresztą zgodnie ze swą zapowiedzią, iż warunki ich, warunki pokoju powszechnego bez aneksyj i bez kontrybucyj, mogą uledz zmianie, jeżeli koalicya nie przystąpi do rokowań brzeskich w terminie jej wyznaczonym. Ultimatum to zostało przez ententę odrzucone, więc „bezaneksyjność" odnosi się już tylko do Rosyi.

Wobec tych zasadniczych różnic między p. Wilsonem a reprezentantami państw centralnych, do drugiego lub do jeszcze dalszych rzędów schodzą te dobrotliwe skinienia głową, jakiemi dr. Hertling lub dr. Czernin nagrodzili najbardziej ogólnikowe paragrafy jego kodeksu pokojowego. Nikt chyba nie wątpił, że Niemcy i Austrya zgodzą się z przyjemnością na zaprzestanie walki gospodarczej po wojnie, lub że zaakceptują „w zasadzie" związek narodów, że wreszcie przyklasną „wolności mórz", aczkolwiek przy tym ostatnim punkcie dr. Hertling może zbyt wyraźnie posłużył się ironią, stawiając propozycyę, aby Anglia wyrzekła się Gibraltaru, Malty, Adenu, Hongkongu i wysp Falklandzkich, jako punktów oparcia dla swej floty. Subtelny uśmiech, jaki musiał w tem miejscu towarzyszyć słowom kanclerza, padł wstecz i postawił jego cały stosunek do propozycyj Wilsona w innem, weselszem oświetleniu. Bo przecież nie upłynęło jeszcze dni dziesięć, jak Lloyd George zastrzegł się bardzo surowo przeciw wszelkim propozycyom, jakie mogłyby przeciwstawić się ochronie dróg wodnych angielskich, i zapytał: „co to znaczy wolność mórz? czy idzie o to, aby je uwolnić od łodzi podwodnych?" Kanclerz Niemiec myślał więcej — jakby się zdawało — o skwitowaniu ironią drwin Lloyd George'a, niż o poważnem traktowaniu propozycyj Wilsona. I to jest całkiem zrozumiałe, jeśli kto, tak, jak dr. Hertling, oprze się na świetności sytuacyi militarnej Niemiec i na nadziei, że najbliższa ofenzywa będzie znów bardzo skuteczną.

* * *

W stanowisku, jakie zajął dr. Hertling wobec kwestyi polskiej, trudnoby dopatrzeć się jakichkolwiek momentów nowych, jeżeliby ich kto jeszcze oczekiwał. Przynajmniej in merito. Dr. Hertling powtórzył zwroty, które słyszeliśmy nieraz urzędowo i półurzędowo ze strony niemieckiej; najsilniejszy może akcent spoczął znów na zaznaczeniu, iż kwestya polska jest wewnętrzną sprawą Niemiec, Austryi i... Polski, — jak się kanclerz wyraził —, czyli, że międzynarodowo traktowaną być nie powinna. Z mowy hr. Czernina najcharakterystyczniejszem było ubolewanie, iż Austro-Węgry musiały odstąpić od dopuszczenia do Brześcia przedstawicieli rządu polskiego w Warszawie, a to na protest p. Trockiego, który nie uznaje tego rządu za reprezentacyę państwa polskiego prawowitą i uprawnioną. Ponieważ zaś idzie o usuwanie z drogi wszelkich przeszkód, któreby mogły zagrodzić drogę rokowaniom, przeto uczyniono bolszewikom tę koncesyę na koszt Polski.

Dzięki tej ustępliwości, w Brześciu ma się radzić nad Polską bez Polski, a to za zgodnem porozumieniem wszystkich trzech jej dawnych i przyszłych sąsiadów. Zbytecznem byłoby poddawać analizie to stanowisko, tak symptomatyczne na teraz i na przyszłość. Wystarczy przypomnieć, że żądanie udziału przedstawiciela Polski w Brześciu jest zasadniczem i że usuwanie go w ten sposób musi wywołać refleksye głębsze i pełne treści.

Pozostawałby jeszcze ustęp mowy hr. Czernina, w którym minister oświadczył, iż Austro-Węgry zgodziłyby się prędko z p. Wilsonem co do jego propozycyi, aby utworzyć „niezawisłe państwo polskie, któreby musiało obejmować obszary, zamieszkałe niewątpliwie przez ludność polską". Wymaga to stanowczo komentarza. W jednem z pism podniesiono już pytanie, jak to oświadczenie pogodzić ze stanowczością, z jaką hr. Czernin występuje za utrzymaniem przedwojennego terytoryalnego status quo wszystkich sprzymierzeńców Austro-Węgier? — skoro ziemie rdzennie polskie znajdują się pod berłem pruskiem. Czyżby hr. Czernin chciał dać do zrozumienia, iż p. Wilson, jego zdaniem, ziem tych za rdzennie polskie nie uważa? Czy mamy tu dopatrywać się echa pamiętników ambasadora amerykańskiego w Berlinie, p. Gerarda, który wyszły niedawno z druku, a w których p. Gerard wyraża zdanie, iż p. Wilson, głosząc „niepodległą i zjednoczoną Polskę" miał na myśli napewno „taką, jaką Niemcy i Austrya same ustanowiły" i że p. Wilson mówiąc o prawie narodów do dostępu do morza „miał raczej na myśli Rosyę i Dardanele niż jakikolwiek zamiar odebrania pruskiego portu na korzyść Polski".

Cytujemy ustęp odnośny na odpowiedzialność tych pism galicyjskich, w których się pojawił, a czynimy to dlatego, że wobec wyrażenia hr. Czernina musiał na myśl się nasunąć. Hr. Czernin zapewnił jednak, że p. Wilson zapoznał się z jego przemówieniem prawie w tej samej chwili, kiedy było wygłoszone. Z Waszyngtonu więc należy oczekiwać teraz wyjaśnień, które są równie pilne i niezbędne, jak nieoczekiwanemi i niemal zdumiewającemi były odnośne słowa hr. Czernina.

* * *

Niewiele możnaby nałykać się optymizmu z tych dwóch mów: berlińskiej i wiedeńskiej, gdyby je traktować pod kątem enuncyacyj ostatecznych i niezmiennych. Wynikałoby z nich podówczas, że jesteśmy od pokoju dalsi, niż przed kwartałem, gdyż znikło hasło „bez aneksyj i kontrybucyj", które było jakby latarnią morską wśród odmętów. Zawiele jednak w tej wojnie słów już padało, abyśmy mieli rozpatrywać każde pod kątem wieczystości. Jedno tylko z tych, jakie padły obecnie w Wiedniu i w Berlinie, przyniosło nowość zupełną. Jest niem wyraźne zapytanie hr. Czernina do prezydenta Wilsona, czy nie uważałby za właściwe zacząć wymianę myśli między Ameryką, a Austro-Węgrami? Wymianę, którą hr. Czernin uważa za możliwą, a która mogłaby doprowadzić do wymiany zdań między wszystkiemi wogóle mocarstwami prowadzącemi wojnę.

Jeżeliby propozycya ta nie natrafiła na opór za oceanem i jeżeliby z chęcią do takiej rozmowy hr. Czernin już się rachował, wygłaszając swoją mowę, to niejeden zwrot jego, jak i dra Hertlinga, nabierałby odmiennego charakteru i wyglądałby nietyle na nieustępliwość zasadniczą, co na normalny w targach dyplomatycznych system „zaceniania" wysoko, aby było z czego ustąpić. Czy tak jest w istocie — dowiemy się zapewne w niedługim czasie. I wówczas nadejdzie sposobność powrócenia do obydwu mów, zaś konieczność powrócenia do sprawy polskiej.

Pomost do wyodrębnionej Galicyi.

Organ dr. Fryderyka Neumanna „Mittel-Europa", tygodnik, wychodzący nakładem Braci Ulsteinów w Berlinie, zdobył nowych współpracowników, o czem świadczy artykuł: „Oesterreich-Ungarn und die austropolnische Lösung" (zamieszczony w numerze 25-ym dn. 18 grudnia). Pomijając tendencye antypolskie, bezimiennego autora, zaznaczającego, że jest Austryakiem(?!?) zajmiemy się tylko gospodarczą stroną jego projektów.

Oto chce on, „by w imię nietylko interesów politycznych, ale i gospodarczych Austro-Węgier tudzież Niemiec, państwo polskie było jak najmniejsze. A więc — skoro nie można zrobić z Polski państwa związkowego, włączonego do Rzeszy niemieckiej, — trzeba przyłączyć do Austryi i Węgier państwo polskie, wykrojone z ziem wyłącznie polskich bez przymieszki ludności niepolskiej. A zatem czyto etnograficzną Polskę rosyjską (bez Chełma, Podlasia i Polesia oraz bez Wołynia) i Galicyę zachodnią co najwyżej po San (jakże znana ta piosenka!).

Pod żadnym warunkiem nie wolno włączać do tego państwa polskiego Galicyi wschodniej i Bukowiny. Oba te kraje mają utworzyć oddzielną prowincyę austro-ukraińską, która musi otrzymać połączenie terytoryalne z Austryą zachodnią, by tworzyć pomost między państwami centralnemi i Ukrainą rosyjską z przeznaczeniem skierowywania całego transportu gospodarczego z Europy środkowej na Wschód".

Zatem wśród wielu przykrawaczy naszych ziem, składających swe oferty w pismach berlińskich, znachodzimy wśród nich także naszych sąsiadów o miedzę, którym niewystarczają ich pisma, lecz na łamach gospodarczego tygodnika, który rzekomo „zapobiegać miał tarciom pomiędzy narodami środkowej Europy i wyrównywać przeciwieństwa polityczno-gospodarcze", występuje obecnie z planem budowy tak oryginalnego gospodarczego pomostu.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Z nastrojów irlandzkich. — Zasłużona odprawa. — Przemiany warszawskiej „Nowej Gazety").

Z katolickich dzienników Rzeszy, to chyba „Köln. Volksztg" najwięcej nawalczy się w obronie „małych i uciskanych narodów", ale na Zachodzie. O Flamandach to jakiś czas ciągle umieszczała artykuły, jak to temu „gnębionemu" szczepowi przyszło wreszcie wybawienie z Niemiec; z wywodów jej możnaby było wynieść wrażenie, że takiego ucisku i poniewierania nie zaznał żaden naród w Europie, jak właśnie Flamandowie ze strony rządu belgijskiego. Irlandyą zajmował się cytowany organ gorliwie, zwłaszcza w czasie powstania Casementa, potem jakoś ucichł. Bo tymczasem nadeszły wieści, że rząd W. Brytanii nosi się z poważną myślą ostatecznego, sprawiedliwego rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Nadto z różnych danych wnioskować można, że Irlandczycy nie myślą po desperacku z bronią w ręku wywalczać sobie wolności, licząc na to, że ją raczej osiągnąć będą mogli środkami prawnymi. Tem też tłómaczy się opozycya przeciwko t. zw. organizacyi Sinn-Fein, która, dążąc do celu, nie zawsze liczy się z moralną wartością stosowanych przy tem środków. Tę zmianę kierunku z pewnego rodzaju rozczarowaniem i zakłopotaniem omawia koloński dziennik w artykule p. t. „Sinn-Fein und die Katholischen Morallehren" (52). Według nadeszłych do Kolonii wieści z Londynu zapowiedział episkopat irlandzki wydanie wspólnego orędzia do wiernych, w którem ma określić zasadnicze stanowisko wobec wspomnianej organizacyi; w niektórych dyecezyach nawet wystąpiono przeciwko duchownym, biorącym udział w Sinn-Fein. Że Kościół ma prawo i obowiązek nawet badać taki ruch ludowy, jak Sinn-Fein, jego cele i środki i wydać ewentualnie zakaz lub tolerować całą akcyą, to nie ulega wątpliwości. Widocznie co do sposobów walki dziwne zaczęły się szerzyć poglądy wśród irlandzkiego ludu, jak to widać z różnych przemówień przywódcy irlandzkiego Edmunda de Vallera, wygłaszanych na zgromadzeniach w Mansion-House w Dublinie, Longhrea i Athy. De Valera zapewniał, że lud irlandzki stanie do walki o wolność, gdy tylko będzie gotów. Bo najeźdźcę—rozumował—który niema ni prawa za sobą, ni poważania, wypędzić należy z Irlandyi. Gdyby jednak mógł przedstawić taką formę rządu, którąby i Irlandczycy bez zastrzeżeń uznali, to on (de Valera) byłby pierwszym, któryby takiego rządu usłuchał. Ponieważ jednak obecny rząd jest ze wszech miar nieprawowity, więc może tylko o tyle zobowiązywać, o ile siłą wymusi zewnętrzne uznanie. Według „Times" bardzo zaszkodził de Valera sprawie Sinn-Feinu przez to, że zlekceważył skrupuły 2 duchownych katolickich odnośnie do „stosowania wszelkich możliwych środków przeciwko Anglii". Wywołało to poważne zaniepokojenie wśród kleru i nakłoniło go do poddania rewizyi swych poglądów na akcyę Sinn-Feinu. W Longhrea biskup Dr Gilmarton w kazaniu, mianem do wiernych, tak określił swe stanowisko wobec wzmiankowanej organizacyi: „Łatwo może się wydarzyć — mówił — że ludzie w zapale uzyskania wolności używają środków, których etyka nie może uznać. Bo siły wolno tylko wtedy używać, gdy rząd jest tyrański, gdy żadnych innych prawnych środków nie można użyć, więc celem poprawy stosunków i gdy jest uzasadniona nadzieja pomyślnego wyniku". Zdaniem biskupa żaden z tych trzech warunków niema zastosowania odnośnie do Irlandyi. De Valera musiał więc zająć stanowisko wobec tego oświadczenia i na zebraniu w Longhrea i w Athy usiłował udowodnić, że Sinn-Fein i interesa religii wcale nie są sobie sprzeczne, zapewniał, że w całym ruchu niema nic nieetycznego, że i jego zdaniem w walce o wolność nie wolno używać środków przeciwnych etyce, „chociaż mogą pewne sprzyjające okoliczności czasu usprawiedliwić — jak sądził — odstąpienie od reguły". W parlamencie major Hunt zapytał Balfoura, czy nie zechciałby rząd brytyjski zwrócić się do kuryi, celem uzyskania od niej pisma, zakazującego duchowieństwu irlandzkiemu należenia do Sinn-Feinu. Minister odpowiedział, że dla różnych powodów nie uważa za stosowne podjąć się takich kroków u Stolicy św. Zapowiedziane wspólne orędzie biskupów w sprawie Sinn-Feinu przyczyni się niechybnie do uspokojenia wzburzonych umysłów i chyba umożliwi pomyślne załatwienie trudnej kwestyi irlandzkiej.

Niesmaczne wywody koloń. „Volksztg" o proteście Watykanu z powodu ataków lotniczych na Padwę, spotkały się z surową, ale zasłużoną krytyką solnogrodzkiej „Kirchenztg". Wytknięto ostro kolońskiemu dziennikowi jego „pełną temperamentu polemikę", a zwłaszcza podawanie w wątpliwość „pełnej neutralności Stolicy św. wobec wszystkich wojujących. Dzienniki katolickie — pisze — nie powinny naśladować gazet ententy i powinny unikać polemizowania z oficyalnym organem Watykanu. Gdyby nawet „Osservatore Romano" wyraził się „rzeczywiście niebardzo correct. albo niezręcznie" to są inne sposoby zapobieżenia temu, odmienne od metody, stosowanej przez katolicki centrowy dziennik.

Zwrócono w niektórych dziennikach uwagę na dziwne przemiany warszawskiej „Nowej Gazety". Dziennik ten, do niedawna organ żydowskich assymilantów, uprawiał politykę nie wszystkim przypadającą do gustu, ale czynił to przynajmniej w sposób zręczny i przyzwoity. Po przejściu w ręce „katolika" zatrzymała wprawdzie swój „demokratyczny charakter", ale wyzbył się dawnych dobrych cech i stał się bardziej „reakcyjnym", niż sami „reakcyoniści", przeciwko którym często występuje. Z okazyi dopuszczenia zakonów do Warszawy — pyta, z czyjej to stało się inicyatywy, bo na nic — sądzi — „wola zakonów i rozkaz duchownej władzy, jeżeli nie zgodzi się społeczeństwo". Odpowiedziano demokratycznemu dziennikowi, że społeczeństwo w przeważającej większości z radością powita powrót zakonów. Boleć będzie nad tem tylko „N. Gazeta" z gazetką „lewicowo-radykalnej inteligencyi", której wpływ według możności ograniczać jest „jednym z warunków pomyślnego rozwoju Polski". PEEM.

Życie w Petersburgu.

„Tag" zamieszcza następujący opis stosunków w stolicy Rosyi.

Całe miasto wygląda, jak wielki obóz wojenny. Z frontu przybyli tłumami żołnierze, którzy opanowali koszary i zadomowili się w nich wygodnie. Jak obliczają jest ich obecnie w stolicy przeszło 200.000. Cały dzień spędzają oni przeważnie na ulicy, co powoduje prawie zupełny zastój życia handlowego, gdyż żaden sklep nie jest pewny, że nie ulegnie wojskowej ekspropryacyi. Policyi niema na ulicach, zastąpiona ona bowiem została przez Czerwoną Gwardyę, która jednak raczej zajmuje się demonstracyami politycznemi, jak bezpieczeństwem publicznem. Skład jej tworzą w przeważnej części robotnicy, którzy opuścili zamknięte fabryki amunicyi. Wynagrodzenie ich jest bardzo wysokie.

W obrocie handlowym kursują tylko pieniądze papierowe, wybijane w wielkości biletów tramwajowych. Nie mają one bardzo często żadnych numerów seryi, ani klauzuli o ich pokryciu. Jako moneta zdawkowa słu-

są przeważnie marki pocztowe z czasów carskich, które na odwrotnej stronie zaopatrzono dopiskiem: „Ważne jako moneta srebrna". Ma się rozumieć taki brak kontroli nad wybijaniem i drukowaniem pieniędzy zachęca do ich podrabiania. To też fałszywe banknoty spotyka się bardzo często.

Nizka wartość pieniędzy pociąga za sobą wielką drożyznę artykułów codziennych potrzeb. Brak chleba, cukru i herbaty daje się bardzo we znaki zwłaszcza ubogim warstwom ludności. System poboru na kartki, stosowany nieudolnie, zawiódł zupełnie. To też na porządku dziennym są obrabowywania w biały dzień na ulicy lepiej wyglądających przechodniów.

Dla większości mieszkańców Petersburga stały się takie stosunki nie do wytrzymania. W ostatnich czasach sytuacya o tyle się pogorszyła, że zaczęto wywłaszczać nie tylko banki z ich zawartości, ale także mieszkania prywatne. Rozpoczęło się od tego, że np. u właściciela większego mieszkania zjawia się kilku ludzi i spokojnie oświadczą mu, aby się pomieścił tylko w czterech pokojach bo reszta wraz z urządzeniem jest potrzebna na inne cele i najspokojniej zajmują w ten sposób opróżnione mieszkanie na własny użytek.

Urzędy publiczne są prawie zupełnie pozbawione urzędników. Pracują jedynie komisarze, którzy w swe ręce ujęli całą władzę administracyjną. Banki otwarte są tylko trzy dni w tygodniu po dwie godziny.

W bardzo opłakanym stanie znajduje się młodzież, która jest zupełnie pozbawiona szkół. Od chwili wybuchu zamieszek ulicznych, szkoły są prawie stale zamknięte.

Najprzykrzejsze jednak stosunki panują na kolejach. Na dworcach zostały kasy właściwie zniesione, gdyż żołnierze nie płacą za jazdę, a dla osób cywilnych stała się ona prawie niemożliwą z powodu stałego braku miejsca, całe bowiem pociągi zajęte są przez wojskowych. Pakunków do przesyłki się nie nadaje, gdyż niema ich jak przewozić. Obraz ten roztoczony przez pismo niemieckie, choćby tylko w części był prawdziwy, daje miarę do jakiego stopnia rewolucya prowadzona wśród ciągłych walk ulicznych, rozprężyła życie, doprowadzając je do zupełnej anarchii.

Aprowizacya Galicyi.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie krajowej Rady gospodarczej. Przybyło na posiedzenie 20 kilku członków z całego kraju, na ogólną liczbę 35 do Rady należących. Obradom, które trwały przez cały dzień wczorajszy, przewodniczył szef krajowego Urzędu gospodarczego, generał br. Lamezan.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący gen. br. Lamezan przedstawił w ogólnym zarysie stan zaopatrzenia kraju w mąkę, chleb, ziemniaki, mięso i tłuszcze, oraz poinformował Radę gospodarczą, jaki był w roku ubiegłym legalny wywóz środków żywności z Galicyi.

Następnie kolejno składali sprawozdania referenci najważniejszych działów Urzędu gospodarczego. Radca namiestnictwa p. Maszkowski referował szczegółowo o wykupnie zboża, obecnym stanie dostawy mąki dla miast i środowisk przemysłowych, oraz widokach zaopatrzenia mieszkańców nieprodukujących w najbliższej przyszłości.

Dyrektor galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem, Dr Dałkiewicz, przedstawił szczegółowe dane co do obecnego stanu bydła i trzody chlewnej w kraju w związku z dostawą materyału rzeźnego dla miast, w szczególności Lwowa i Krakowa. Referent stwierdził cyfrowo, że stan liczebny bydła obniżył się w porównaniu ze stanem przedwojennym o 56 p. c., podobnie spadła liczba trzody chlewnej. Stosunki, wskutek braku paszy i wielu innych przyczyn, niestety, w dalszym ciągu się pogarszają.

Dyrektor Urzędu żywnościowego, Dr M. Lang, złożył szczegółowe sprawozdanie cyfrowe o wywozie środków żywności z Galicyi do zachodnich prowincyj państwa, na podstawie certyfikatów, wydanych przez kraj Urząd gospodarczy. Z cyfr podanych wynikałoby, że wywóz, dokonywany oficyalnie, był stosunkowo niewielki i nie przyniósł poważniejszego uszczerbku aprowizacyi kraju. Od trzech, względnie dwóch miesięcy, kraj. Urząd gospodarczy nie wydaje wogóle żadnych zezwoleń na wywóz poza granice kraju. Cyfry te nie obejmują jednak wywozu, dokonywanego na wielką skalę przez organa armii niemieckiej i austro-węgierskiej, wywozu, który odbywa się niezależnie i nieraz wbrew oporowi rządu krajowego.

Po referatach wywiązała się długa, ożywiona dyskusya, w której przemawiali wicepr. Towarzystwa roln. St. Konopka, wicepr. Dr F. Schleicher, wicepr. J. K. Federowicz, posłowie Witos, ks. Onyszkiewicz i Dr Marek, K. Holeksa i inni. Wyjaśnień udzielał gen. br. Lamezan i fachowi referenci.

W dyskusyi wszyscy mowcy zgodnie stwierdzili wprost rozpaczliwy i prawie beznadziejny stan aprowizacyjny kraju, który stale się „pogarsza, dzięki zupełnej bezplanowej gospodarce rządu centralnego, anarchii administracyjnej i ograbieniu Galicyi z resztek środków żywności przez pokątny wywóz i organa armii niemieckiej, która w ostatnim czasie nawet i czarnoziem podolski w pakach wagonami wywożą. Pos. Dr Marek opinię Rady gospodarczej usiłował ująć w formę wniosku, by członkowie Rady, odrzucając wszelką odpowiedzialność za stosunki, jakie się wytworzyły, złożyli swe mandaty. Po przemówieniach posłów Dr Pilata, Dra Stefczyka, wicepr. Dra Schleichera i T. Epsteina, ostateczne załatwienie wniosku odroczono do następnego posiedzenia. W końcu wiceprezydent Urzędu gospodarczego, prof. Dr Nowak podał szereg informacyj o stanie zapasów zboża na zasiewy wiosenne i przygotowaniach, jakie w tym kierunku namiestnictwo czyni.

KRONIKA.

NIEDZIELA
27
Jana Złotoust.

Wschód słońca o godz. 7.22 r.
Zachód „ „ 4.22 w.
Długość dnia godz. 9 m. 01.

Z miasta.

AKCYA EPISKOPATU. Z Przemyśla piszą nam: Biskup przemyski, ks. Józef Sebastyan Pelczar, już 2 grudnia z. r. był u cesarza i prosił o ratunek dla zagrożonej głodem ludności Galicyi, w szczególności zaś o wstrzymanie rekwizycyj wojskowych, zapowiedział zarazem, że petycya tejże treści wyjdzie od całego episkopatu polskiego w Galicyi. Tę petycyę wręczyła obecnie delegacya episkopatu i poparła ją ustnie.

WIEC OBYWATELSKI. Wczoraj odbyło się w sali hotelu Saskiego wielkie zebranie poufne, liczące ponad 600 osób. Przewodniczył pos. Wł. Tetmajer, referowali prof. W. Sobieski i pos. Wincenty Witos. Prof. Sobieski, streściwszy w historycznym rzucie tło warunków, w jakich rozwijała się sprawa polska, póki nie stała się międzynarodową, jako program jedyny dla wszystkich Polaków przedstawił niezależne, zjednoczone i oparte o własne morze państwo polskie. W myśl tych samych zasad przemawiał poseł W. Witos, charakteryzując także głęboką przemianę, jaka się dokonała w ciągu wojny na wsi polskiej w naszym kraju w kierunku uświadomienia narodowego i poczucia własnej siły. Po przemówieniach prof. Morozewicza, prof. Konopczyńskiego, prof. Strońskiego, prof. Rybarskiego i in. i odczytaniu przez przewodniczącego deklaracyi ludności Litwy, protestującej przeciw dzisiejszemu z nią postępowaniu, przyjęto jednogłośnie szereg rezolucyj, określających program narodowy i zwracających się do polskich ciał reprezentujących z żądaniem godnego zastępstwa narodowych interesów. Zebranie uchwaliło, prócz tego, przesłać pos. Stranskyemu wyrazy podzięki za jego ostatnie wystąpienie w sprawie polskiej podczas obrad delegacyi.

MIEJSKI URZĄD ZDROWIA W BUDŻECIE GMINNYM. W budżecie m. Krakowa na rok 1917/18 znajdują się następujące szczegóły o miejskim urzędzie zdrowia i nowych zakładach sanitarnych. Obecnie wydatki na nowe zakłady sanitarne miejskie w Prądniku i sanatoryum gruźlicze wynoszą 404.485 K; niedobór 153.712 koron. Dotąd gmina corocznie na utrzymanie starych zakładów sanitarnych i zwalczanie epidemii wydawała 132.411 K. Nowe budynki sanitarne wraz z sanatoryum gruźliczem kosztowały przeszło 1,900.000 kor., tytułem subwencyi otrzymała gmina od rządu na budowę 344.000 K, tak, że z własnych funduszów gmina wydała mniej, aniżeli poprzednio na ten cel uchwaliła, przytem ma znacznie więcej łóżek dla chorych, niż było dawniej pierwotnie projektowane, a prócz tego ma jeszcze sanatoryum gruźlicze na 80 łóżek, na służbę zdrowia 124.223 koron, na miejskie dentystyczne ambulatoryum szkolne 5.180 K, na laboratoryum chemiczne 12.772 K, na służbę weterynarską 16.241 K, na utrzymanie oprawiska miejskiego 18.553 K, na utrzymanie cmentarza miejskiego 40.549 K, na zakład czyszczenia miasta 1.352.870 K; w tem czyszczenie ulic 478.597 K, wywóz popiołu i zmiotków 228.521 K, czyszczenie dołu kloacznego 158.289 K, utrzymanie rzeźni miejskiej 186.262 K.

KOMITETY PARAFIALNE. Zebranie wszystkich komitetów parafialnych w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 4 popoł. przy ul. Karmelickiej l. 11, II p.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po południu „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem komedya T. Konczyńskiego „Powrót wiosny" w doskonałej obsadzie, jaką tworzą pp.: Zahorska, Zarzycka, Noskowski, Brzeski, Węgierko i Rdzawicz.

Jutro „Cyrulik sewilski" Beaumarchais'go. W przygotowaniu dzieło Fredrowskie „Pan Jowialski", któremu reżyser Zelwerowicz nadaje nową inscenizacyę. Pracownie teatralne wypracowują nowe dekoracye, pomysłu p. Z. Wlarciaka i nowe kostyumy według wzorów K. Frycza. Wznowionem obecnie w roku jubileuszowym Fredry „Panu Jowialskiemu" daje scena im. Słowackiego możliwie najświetniejsza wystawę. a obsadę tworzą najwybitniejsi nasi artyści z p. Noskowskim w roli tytułowej.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po południu zawsze mile witana „Królowa przedmieścia" K. Krumłowskiego z p. Harasimowicz w roli Mańki; wieczorem doskonała farsa B. Winawera — „Rokowania pokojowe" z pp. Kolman, Czajkowską, Jarnińskim, Biesiadeckim i Kalinowskim w rolach głównych.

Jutro „Jawnuta" St. Moniuszki z pp. Milowską, Millerem i in.

PORANKI W SALI TOW. LEKARSKIEGO. W niedzielę d. 3 lutego odbędzie w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4) poranek, poświęcony muzyce Clauda Debussy'ego. Jako prelegent wystąpi Dr J. Reiss, w części ilustracyjnej chlubnie znana śpiewaczka Z. Bandrowska, Marya bar. Closman, Stef. Morunowiczowa, prof. St. Lipski i Z. Przeorski. Dnia 10 lutego odbędzie się poranek literacki, poświęcony twórczości Maeterlincka z udziałem prelegenta p. Czapińskiego i artystów sceny krakowskiej, pp. R. Bednarzewskiej i A. Węgierko. Bilety na oba poranki są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z Polski i ze świata.

HOŁD KS. ARCYB. TEODOROWICZOWI. Delegacya mieszkańców miasta Kołomyi wręczyła dnia 24 b. m. JE. ks. arcybiskupowi Józefowi Teodorowiczowi adres hołdowniczy, wykonany przez artystę malarza, B. Grodeckiego, który opiewał następująco:

Ekscelencyo! Rozbili nas sprzymierzeni wrogowie i długo poczytywali nam za zbrodnię to, że chcemy niepodległej, całej i niepodzielnej ojczyzny. I dziś wśród wichury wojennej, kiedy jutrzenka wolności świta nad biedną i zniszczoną Polską — zaprzeczają nam niektórzy prawa do złączenia dzielnic w jedną całość. W tej chwili poważnej wystąpiła Wasza Ekscelencya w austryackiej Izbie panów w obronie nigdy nieuszczuplonych praw całego narodu do uzyskania dla powstającego państwa polskiego wszystkich dzielnic Polski Piastów i Jagiellonów. Stanowisko to Jego Ekscelencyi cześć i szacunek wzbudza dla Dostojnej Osoby i skłania Polaków z najdalszych kresów wschodniej Galicyi, Ziemi Pokuckiej, do złożenia Mu hołdu z zapewnieniem, że wypowiedziane przez Niego poglądy odpowiadają życzeniom i dążeniom całego społeczeństwa.

ZGROMADZENIE WETERANÓW Z R. 1863. W roku bieżącym Towarzystwo uczestników powstania we Lwowie obchodzi 30-lecie swego istnienia. Dla uczczenia tej rocznicy, a zarazem rocznicy samego powstania, w dniu 22 bm. lwowscy powstańcy urządzili uroczyste walne zgromadzenie. W sali Towarzystwa politechnicznego zgromadziło się około 40 sędziwych weteranów. Zgromadzenie zagaił prezes Tow. uczestników powstania, ś. dw. Syroczyński. W dalszym ciągu zgromadzenie zamianowało członkami honorowymi Towarzystwa arcybiskupów ks. Bilczewskiego i ks. Teodorowicza. W końcu przyjęto jednomyślnie rezolucyę, zaproponowaną i umotywowaną przez p. T. Merunowicza, zakończoną słowami: „My, uczestnicy ostatniej walki narodowej, podjętej samoistnie z caratem rosyjskim przez naród polski o wyswobodzenie ojczyzny z niewoli, życzymy teraźniejszemu pokoleniu żołnierzy Polski powodzenia: niech się staną armią polską samodzielną i niezależną! Niech żyje Polska w granicach historycznych, jako państwo niezależne, z dostępem do morza".

OPIEKA NAD ŻOŁNIERZEM POLSKIM. Z Czortkowa donoszą do „Kur. lw.": Dnia 12 b. m. zawiązało się pod przewodnictwem dyrektora gimnazyalnego, p. Matuszewskiego, Towarzystwo powiatowe: Opieki nad żołnierzem polskim. Celem Towarzystwa: ulżenie niedoli żołnierza polskiego, jeńca-Polaka. wygnańca wracającego do ojczyzny. Ten ostatni cel konkretny i naglący, gdyż przez nasze nadgraniczne miasteczko zaczyna się przesuwać powrotna fala tułaczy, nieraz zbiedzonych. obdartych, pozbawionych najpierwszych środków do życia. Po ukonstytuowaniu się zarządu zgromadzeni jednomyślnie uchwalili wysłanie słów hołdu dostojnemu arcybiskupowi Dr Teodorowiczowi za Jego mężne wystąpienie w obronie praw narodu.

ZAPISY NA CELE DOBROCZYNNE. „Kur. warsz." donosi, że zmarła przed kilku dniami ś. p. Walerya z Kamockich Gonzaga-Myszkowska, wdowa po profesorze i b. obywatelu ziemskim, zapisała na różne cele dobroczynne około 100.000 rb., resztę zaś swego majątku podzieliła wśród bliższych krewnych. Majątek zmarłej składa się przeważnie z sum, ulokowanych na hipotekach.

AWANTURY ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą: W akcie IV.granej obecnie z dużem powodzeniem na scenie teatru Rozmaitości sztuki B. Gorczyńskiego p. t. „Konstytucya", jest drobny epizod tej treści: Sztubaczek 12-letni, upojony wrażeniami wolnościowemi, odebranemi na placu Teatralnym w dniu 1 listopada 1905 r., wraca do domu i w gronie rodzinnem spowiada się ze swych wrażeń. Opowiadał miedzy innemi, iż słyszał „żydka, przemawiającego z drabiny". Jak się wnet okaże, ten żydek z drabiny rozumiał sens istotny ówczesnej rosyjskiej „konstytucyi" i ostrzegał, że to „nie jest jeszcze wszystko, bo to jest dopiero przedpokoju. a to nie jest jeszcze sala!", — kończył żydek z zapałem... Chyba w tych słowach nic niema obrażającego „godność narodu żydowskiego"? A jednak grupa żydowskiej młodzieży nacyonalistycznej, zakupiwszy na jednem z przedstawień „Konstytucyi" szereg miejsc na paradyzie, w chwili, gdy sztubaczek zaczął powtarzać ową mowę, wszczęła taki tumult, że przez parę minut nie dała artystom grającym dojść do słowa. Nazajutrz pisma żargonowe ogłosiły uroczyście swoim czytelnikom, iż Rozmaitości dają sztukę „antysemicką", co ze względu na fakt, iż teatr ten popierany jest głównie przez żydów, jest „więcej, niż bezczelnością!" Doprawdy, gdy się spojrzy na całą tę burzę w szklance wody bezstronnie, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że ma się tu do czynienia już nie z podrażnioną ambicyą nacyonalistyczną, ale ze zdecydowaną chęcią jątrzenia opinii polskiej".

ODROCZENIE PRZYJAZDU DZIENNIKARZY. Planowany przyjazd dziennikarzy warszawskich do Wiednia i Budapesztu został odroczony.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Tow lekarskiego (ul. Radziwiłłowska l. 4).

OBECNA WYSTAWA „CZWÓRKI" cieszy się niezwykłem powodzeniem. Dowodem tego niebywała na nasze stosunki frekwencya zwiedzających i sprzedaż dzieł wszystkich wystawców. Od dziś dodatkowo nowe dzieła.

ZAMIAST PODARUNKU z okazyi zaślubin dyrektora St. Bielińskiego, złożyli pracownicy Elektrowni miejskiej w Komitecie Książęco Biskupim 680 kor. na K. B. K.

DRUGA NIESPODZIANKA! Drugi film, o którym — jak o „Cyrku Wolfonsa — wszyscy mówić będą: „Juliusz Cezar", tragedya tytana ludzkości, jednego z twórców dziejów świata — film gigantycznych wydarzeń, film potężny, sensacyjny ponad miarę zwykłą.

Firma „Cines" — ta sama, której dwa pierwsze dzieła: „Quo vadis" i „Kleopatra" obiegły w tryumfie cały świat — wykonała dramat „Juliusz Cezar" i stworzyła arcydzieło, przewyższające nieskończenie te oba podziwiane wielkie filmy. „Juliusz Cezar", to arcydzieło wystawy, reżyseryi, gry aktorskiej, dzieło wyróżniające się ponad wszystko, co na polu produkcyi filmowej stworzono.

Przepych monumentalnych budowli rzymskich, pałaców patrycyuszowskich, gmachów publicznych, bogatych wnętrz, bajeczny nakład wystawy, działają tak bezpośrednio i z taką siłą na widza, że zda się, oto odżyli świadkowie dziejowego przełomu, współcześni jednego z największych geniuszów, władców i twórców Juliusza Cezara. Widzimy żywe tych, o których się tyle słyszało: tyrana Sullę, surowego Katona, niezłomnego republikanina Brutusa, ambitnego Pompejusza, najbogatszego z Rzymian Crassusa, złotoustego Marka Antoniusza, a ponad nimi wszystkimi Caius Julius, zdolny bez przykładu, wszechstronny do niedowierzenia, zuchwały nadludzko. Film ten, to nie wycinek historyi, to dramat najwspanialszy, tragedya tytana ludzkiego, którego łamie ślepy los, obraz człowieka-twórcy, jakiego jeno raz na kilka stuleci zsyła geniusz ludzkości, jak zesłał Michała Anioła i Bonapartego, symbole siły ducha ludzkiego.

Juliusz Cezar" grany będzie w „Uciesze" od czwartku 31 stycznia b. r.

SPÓŁKA SPOŻYWCZA nauczycieli ludowych w Krakowie została zarejestrowana jako firma i otrzymała subwencyę z Namiestnictwa, podejmuje więc faktyczne czynności. W interesie członków leży uiszczenie i deklarowanie udziałów. Zgłaszać się należy od godziny 11 do 1 u dyrektora I. Szulca. Kapucyńska 6.

EGZAMINA PÓŁROCZNE: wstępne i prywatne odbędą się w Liceum i zreformowanem Gimnazyum realnem im. St. Kapfńskiej w Krakowie w dniach 31 stycznia i 1 lutego b. r. od 10—1 i od 3—6.

NA K. B. K. Profesorostwo Franciszkowie Krzyształowiczowie złożyli na K. B. K. koron sto.

SKŁADKI NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH. Na skutek odezw, wysłanych przez miejski Urząd opieki społecznej w sprawie ofiarowania pokaźniejszych kwot na rzecz tworzyć się mającej krak. Filii wojskowego funduszu wdów i sierot złożyli dotychczas w kasie miejskiej pp. T. Będzikiewicz 1000 K; J. Jawornicki 500 K; Dr A. Gross 50 K; Stanisław i Fr. Drozdowscy 100 K; Dr H. Pisek 20 K; Bank galicyjski dla handlu i przemysłu 50 K; urzędnicy dyrekcyi policyi 22 K; Kierownictwo Sądu kraj. karnego 40 K; prezydyum Sądu kraj. 20 K; Sąd powiatowy karny 5 K 50 hal.; urzędnicy Starostwa górniczego 20 K; Gazownia miejska 20 K; prof. Akademii handl. 32 K; Józef Dobrzański 100 K; Inspektorat ruchu 25 K; Administracya podatków 20 K 80 hal.; Sąd krajowy wyższy 7 K 50 hal.; Urząd pocztowy I. 22 K 30 hal.; Kasa oszczędności 20 K; Urzędnicy fabryki tytoniu 15 K: Związek Kółek roln. 100 K.

Wszystkim tym ofiarodawcom składa Urząd niniejszem gorące podziękowanie.

Zarazem uprasza Urząd tych wszystkich, którzy otrzymali, czy to odezwy, czy listy składkowe, by raczyli przychylić się do tych pism i na tej drodze przysporzyć [illegible] organizacyi, która niezwykle ważną i ciężką pracę pomyślnego rozwiązania losu wdów i sierot po poległych na wojnie wzięła na swe barki. — Łaskawe datki uprasza się składać za poświadczeniem odbioru w głównej kasie mieskiej przy ul. Poselskiej l. 10, I p.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE na prowincyi.

Niedziela dnia 27 stycznia:

Tarnów. Prof. Dr Franciszek Gawełek: Kultura ludzi przedhistorycznych a dzisiejszych ludów pierwotnych (z obr. świetln.).

Rzeszów. Prof. Aleksander Grzywak: Powstanie wszechświata (z obr. świetln.).

Bochnia. Asyst. Un. Jag. Dr Henryk Raabe: Świat zwierzęcy w krajobrazie polskim (z obr. świetln.).

Nowy Targ. Dr Wilhelm Türchmid: Choroby zakaźne. Cz. I.

Mielec. Prof. Józef Kassian: Parlamentaryzm polski w XVI wieku.

Dyskusya polityczna w Sejmie Rzeszy.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Na posiedzeniu głównej komisyi pos. Dawid (soc.), oznacza wynik dotychczasowych rokowań pokojowych, jako zadowalniający. Zawarcie pokoju jedynie z Ukrainą byłoby rzeczą niewystarczającą i powinno ono nastąpić z całą Rosyą. Nie dojście do skutku pokoju, wysunęłoby na pierwszy plan kwestyę winy. Musimy w Brześciu zawrzeć pokój prawdziwie demokratyczny, nie żądając od bolszewików zdrady ich zasad.

W sprawie Polski powiedział najjaśniej br. Czernin. Polakom można dać dostęp do morza przez Gdańsk za pomocą układu gospodarczego.

Poseł Naumann omawia kwestyę polską i oświadcza, że austro-polskie rozwiązanie tej kwestyi nie musi się stać źródłem nieporozumienia, — ono uniemożliwi jedną irredentę, jeżeli nie wszystkie. Niemcy, Austro-Węgry i Polska złączyłyby się razem w wielki obszar gospodarczy. Nowa oryentacya co do polskiej polityki podziała uspokajająco i łącząco. Polacy wypełnili w tej wojnie swój obowiązek. Udzielenie im koncesyi nie przyniesie nam żadnej szkody.

ODPOWIEDŹ DRA KUEHLMANNA.

Berlin. B. kor. Na posiedzeniu komisyi głównej sekr. stanu dr. Kuehlmann odpowiedział na szereg zapytań podniesionych w ciągu dyskusyi. Odpowiadając hr. Westarpowi oświadczył dr. Kuehlmann, że mowca krytykował delegacyę niemiecką za to, że w Brześciu Litewskim nie stanęła na stanowisku aneksyi. Stanowisko aneksyi uważa dr. Kuehlmann za niemożliwe wobec całej przeszłości polityki niemieckiej i jej zasad. Posłowi br. Gampa odpowiada dr. Kuehlmann, że co do warunków pokojowych na wschodzie odbywały się między politykami a naczelnem kierownictwem armii częstsze wymiany zdań, które szczególnie przed rozpoczęciem się rokowań były bardzo wyczerpujące. Sekretarz stwierdza, że nie było godnych uwagi różnic między oboma czynnikami.

Odpowiadając posłowi Davidowi oświadczył dr. Kuehlmann między innemi: Pos. David wskazał na to, co ja gorąco powitałem, ciało reprezentacyjne na Litwie jest jedynem ciałem reprezentacyjnem, za którego skład my, że tak powiem, jesteśmy zupełnie odpowiedzialni, gdyż tam, gdzie są istniejące już historyczne ciała reprezentacyjne, nie możemy brać za ich skład odpowiedzialności, że są one w rzeczywistości bez zarzutu.

Dr. Kuehlmann podkreślił następnie: Z tego, co tu powiedziałem możecie panowie nabrać przekonania, że powinniście mieć do nas zaufanie, iż tam, gdzie będziemy dalej pracowali, będziemy pracowali w duchu i na podstawach, które były miarodajne dla składu litewskiego ciała reprezentacyjnego. Zarzucono nam jakobyśmy mieli zamiar rozszerzenia innych ciał reprezentacyjnych już istniejących dopiero po wojnie. Muszę to zapatrywanie jak najbardziej stanowczo odeprzeć. Kraj jest obecnie obszarem etapowym i wojna toczy się dalej. Po zawarciu pokoju zmieni się wszystko, teraz zaś to, co się da pogodzić z wojskowemi koniecznościami, aby rozszerzenia ciał reprezentacyjnych dokonać już w czasie wojny.

Co dotyczy uwag posła Ledebura o federacyi rosyjskiej, że stanowicie z powodu istnienia takiej federacyi delegacya ukraińskiej rady jest niejako pododdziałem delegacyi bolszewickiej z Petersburga, to należy stwierdzić, że nie odpowiada to faktycznemu stanowi rzeczy. Republika ukraińskiej rady w Kijowie została tak przez bolszewików jak i przez nas uznaną

Za samodzielną republikę.

Delegaci ukraińscy przedstawili nam tak ustnie, jak i pisemnie, że późniejsze utworzenie federacyi rosyjskich republik ludowych zaliczają do swych punktów programowych. że jednak do czasu dopóki taka federacya nie zostanie utworzoną przez wolny związek tych suwerennych republik, mają prawo uważać się za dyplomatyczne przedstawicielstwo suwerenne i niezależne takie, jak przedstawicielstwo każdego innego suwerennego państwa. Ze strony bolszewickiej delegacyi nie robiono temu stanowisku, dopóki bolszewicy spodziewali się, że ukraińska delegacya rady będzie występowała jako ich dyplomatyczna grupa pomocnicza, żadnych trudności. Gdy jednak bolszewicy zobaczyli, że Ukraińcy idą swą własną drogą i dążą do narodowo-ukraińskich celów, nastąpiła zmiana. My stoimy na stanowisku, że tak

Finlandya, jak i Ukraina

są w równej mierze uprawnione do swobodnej dyplomatycznej akcyi.

Pos. Seyda mówił w imieniu polskiej frakcyi, że wprawdzie przedstawicielstwo Ukrainy występuje w oficyalny sposób dyplomatycznie, ale nie ma

zastępców polskich.

Przedstawicielstwo zachodnich narodów w Brześciu Litewskim było kilkakrotnie przedmiotem wymiany zdań między nami a delegacyą rosyjską. Pan Trocki powiedział pewnego dnia: Dlaczego ci przedstawiciele nie przybywają. Gdy stanąłem na stanowisku, że jesteśmy gotowi traktować kwestye przedstawicielstwa z największą uprzejmością, Trocki zajął stanowisko zdaniem jego, logiczne, że powinni być dopuszczeni do rokowań tylko przedstawiciele istniejących ciał państwowych. Tak cofnął Trocki swój wniosek i od tego czasu nie poruszył go więcej i sprawę tę omijał bojaźliwie. Musicie panowie w tej sprawie, że przedstawiciele narodów granicznych nie zasiadają w Brześciu Lit. żalić się na przedstawicieli strony przeciwnej. Także hr. Czernin, z którym w tej sprawie zupełnie się zgadzam, stoi na mojem stanowisku. Skoro tylko delegacya rosyjska będzie stać na tem stanowisku, że zgodzi się na przedstawicieli ciał państwowych, przedstawiających wolę państwową, zajmiemy się bezzwłocznie tą sprawą praktycznie. Z Ukrainą przedstawia się natomiast sprawa inaczej, jest ona bowiem przez bolszewików i przez państwa centralne uznaną za samodzielne państwo, posiadające prawo do dyplomatycznego zastępstwa.

Naumann zwrócił mi uwagę na subtelność, której nie mogę podzielać, na metody bolszewickie. Nazwijmy te rzeczy po imieniu. P. Trocki dwa razy w dyskusyi wobec mnie otwarcie powiedział: Rząd nie może mieć innej podstawy, jak siłę. Bolszewicy opierają się poprostu na brutalnej sile, ich argumentami są działa i karabiny maszynowe. Bolszewicy mają wprawdzie bardzo piękne teorye, ale w praktyce wygląda rzecz inaczej. Uznali oni uroczyście Finlandye za republikę ludową, ale gdy chodzi o wysłanie przedstawicieli fińskich do rokowań, to robią im jak największe trudności, a gdybyśmy panowie przeczytali doniesienia fińskie, wiedzielibyście, że soldateska panoszy się tam w sposób jeszcze gorszy, niż za najgorszych czasów caratu. Najważniejszym przygotowaniem bolszewików do zapowiadanej z taką pompą konstytuanty, było sprowadzenie wojska przed pałac Taurydzki, które skierowało

ostro nabite działa

ku oknom tego pałacu, a gdy ten argument nie poddziałał, konstytuantę poprostu rozpędzono przy użyciu bagnetów.

P. Naumann użył tu wyrazu: austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej. Przekroczyłoby to znacznie ramy tej dyskusyi, gdybyśmy chcieli rozważać tutaj obszernie

t. zw. austro-polskie rozwiązanie.

Wyraz ten, nawiasem mówiąc, nie wydaje mi się szczęśliwie dobranym. Mam nadzieję, że gdy kiedyś będziemy omawiali wielkie i ważne kwestye Środkowej Europy, to nie będziemy zbyt często używali tego terminu. P. Naumann jako pionier idei Środkowej Europy wie taksamo dobrze, jak rząd, że sprawa ta jest nader ważna, a dowodem tego jest fakt, że wstępne obrady, które teraz toczą się od miesięcy i które tak Austro-Węgry, jak my, z wielką pilnością prowadzimy, nie przyniosły dotąd żadnych dojrzałych do ogłoszenia wyników. To, co hr. Czernin powiedział o Polsce, to możemy spokojnie powiedzieć także o innych narodach granicznych, które będą stanowiły przedmiot dyskusyi. Mam tę samą wiarę w siłę przyciągającą wielkiego państwa niemieckiego dla tych narodów, i niemiecka polityka nie użyje nigdy i wśród żadnych okoliczności małostkowego nacisku policyjnego, albo innych jakich tym podobnych środków, które według mego przekonania mogłyby wywołać tylko wynik przeciwny celowi zamierzonemu, to znaczy wytworzeniu swobodnego szczerego i przyjaznego stosunku między nami, a narodami granicznymi.

Z całego serca witam słowa posła Naumanna o Turcyi i Bułgaryi. Narody te nie powinny w żadnej chwili odnieść wrażenia, w czasie rokowań pokojowych, że Niemcy słowa danego nie dotrzymują aż do końca.

Po omówieniu podniesionej przez p. Naumanna sprawy rozszerzania odezwy niezawisłej partyi socyalnych-demokratów, — wzywającej do straików, charakteryzuje sekretarz stanu Kuehlmann wolę pokoju bolszewików. „Nie jestem zupełnie pewny“ — powiedział Kuehlmann — czy p. Trocki posiada już linie bezwzględnie wytyczne swej polityki. Zauważyłem w każdym razie, że bolszewicy prowadzą obok jawnej i uczciwej polityki pokojowej, także politykę inną, która dąży do

Wywołania rewolucyi.

w państwach centralnych. Mowę swą zakończył sekretarz stanu słowami: „Jedno mogę powiedzieć“, że dzisiejsza dyskusya przyczyniła się do wyjaśnienia spraw tu omawianych. — Możecie panowie być pewni, że poważna wola pokoju będzie najważniejszem naszem zadaniem, — będzie dla nas wskazówką, abyśmy w dalszym ciągu z największą cierpliwością i rzeczowością postępowali na drodze, która nas poprowadzi do pokoju rozsądnego i honorowego“.

Pos. Haase (niezawisły soc.) oświadcza, że Polska nie może być przez akt jednostronny oddzieloną od Rosyi. Ludy graniczące z sobą muszą otrzymać prawo stanowienia o sobie, a głosowanie ich musi się odbyć bez wojskowego nacisku. Rząd nie powinien zgodzić się na żądania górno-szląskich magnatów węglowych, — co do aneksyi polskich dystryktów węglowych.

Sekr. stanu spraw wewn. Wallraf omawia odezwę wspomnianą przez p. Naumanna, która między innemi używa zwrotu „zbierajcie się do ogólnego strajku masowego w dniach najbliższych“ i zauważa, że sprzymierzone rządy są świadome swego obowiązku utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa wśród wszelkich warunków“. „Spokój, z jakim to mówię, — rzekł Wallraf — nie może poddać w wątpliwość powagi naszej woli“.

Na tem dyskusyę polityczną zamknięto.

Przewodniczący komisyi pos. Feehrenbach złożył życzenia dra Kuehlmannowi, który jutro odjeżdża do Brześcia, dalszego prowadzenia dzieła pokojowego. Sekretarz stanu może być pewny, że znaczna większość Reichstagu popiera żywo jego usiłowania pokojowe, — w szczególności może być pewny, że posiada zupełne zaufanie Izby w sprawie swego stanowiska, co do sojuszu z Austro-Węgrami.

Obrady w Brześciu Litewskim.

Wiedeń. (Telefonem). Odjazd hr. Czernina nastąpi jutro, a we wtorek rozpoczynają się dalsze obrady w Brześciu Litewskim.

Odroczenie podróży hr. Czernina.

Wiedeń. B. kor. Wyznaczony początkowo na dzisiaj odjazd ministra spraw zagranicznych, Czernina, musiał być przesunięty na niedzielę dn. 27 bm., a to skutkiem pilnych spraw.

Rozdźwięk z Niemcami?

Wiedeń. (Telefonem). W prasie niemieckiej, toczy się namiętna dyskusya nad tem, czy zaproszenie hr. Czernina, wystosowane pod adresem Wilsona, aby podjął rokowania pokojowe, świadczy o rozdźwięku między Austryą a Niemcami. „Zeit“ donosi z Berlina, iż prasa wszechniemiecka i konserwatywna stoi na stanowisku, iż rozdźwięk już istnieje i traktuje Austryę tak, jak traktują dzienniki francuskie bolszewików. W przeciwieństwie do tych pogłosek, stoi oświadczenie dra Kuehlmanna, że „stoimy w zupełnem porozumieniu z hr. Czerninem“.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 27 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 26 bm. 1918:

Czynność artyleryi była ożywiona zwłaszcza na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin i po obu stronach Brenty.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 27 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 26 bm. 1918:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim toczyła się od południa walka artyleryi między jeziorem Blankaart a Lys, koło Lens i po obu stronach Scarpe. Nasza piechota przywiodła jeńców z wywiadów przeprowadzonych koło Lens Croisilles i Epeehy.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na poszczególnych odcinkach nad kanałem Oise—Aisne, Szampanii i po obu brzegach Mozy ożywiła się czynność ogniowa. Westfalskie wojska atakowe po krótkiem przygotowaniu ogniowem przywiodły z rowów francuskich w lesie Avocourt 24 jeńców i jeden karabin maszynowy. Podobnie powiódł się w zupełności niespodziewany atak, wykonany na linie nieprzyjacielskie w lesie Courieres.**

W ostatnich czterech dniach zestrzelono w walce powietrznej i ogniem, skierowanym z ziemi 25 nieprzyjacielskich samolotów. Nasi lotnicy wykonali pomyślne ataki na francuskie wybrzeże północne. Obserwowano dobre działanie w Dunkierce, Calais i Boulogne. Porucznik Roth zestrzelił wczoraj w ciągu niewielu minut trzy francuskie balony na uwięzi, które opadły płonąc.

Włoski teren:

Na płaskowzgórzu Asiago i po obu stronach Brenty przyszło do ożywionych walk art...

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Zniesienie reklamacyi od 1899 do 1894 r.

Wiedeń. B. kor. Bezwarunkowa konieczność utrzymania siły odpornej armii w polu aż do osiągnięcia pokoju honorowego pociąga za sobą to, że podobnie jak w innych państwach, mianowicie w Anglii, trzeba także i u nas przystąpić do zniesienia wszystkich zwolnień najmłodszych roczników, które przy utrzymaniu życia gospodarczego w kraju najmniej w grę wchodzą. W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie, że pominąwszy niektóre wyjątki, wszystkie dotychczasowe zwolnienia roczników od 1899 do 1894 włącznie zostają zniesione, a także na przyszłość będą wykluczone nowe zwolnienia tych roczników, do których zalicza się naturalnie także rocznik 1900, mający teraz stanąć do przeglądu. Przy znoszeniu tych zwolnień będą władze o ile można szły na rękę ludności. Dla zwolnionych roczników 1899, 1898 i 1897 służba rozpoczyna się 1 marca br., dla roczników 96, 95 i 94 dnia 3 kwietnia br. Dla rolników potrzebnych dla wiosennej uprawy roli, wyda się specyalne zarządzenia. W Austryi Górnej i Dolnej, w Solnogrodzie, Voralbergu, Czechach, Morawach, Szląsku, Galicyi i Bukowinie, członkowie rolniczych zawodów, którzy będą musieli wziąć udział w uprawach wiosennych, wstąpią do służby już 11 lutego br. bez względu na to, do którego rocznika należą, za to w czasie uprawy wiosennej otrzymają urlop na czas tak długi, na jaki przedwcześnie wstąpili do służby. Przy urlopowaniu będzie się uwzględniało lokalne stosunki rolnicze. Bliższe postanowienia będą później ogłoszone dziennikami. Zarząd wojskowy jest świadom, że przeprowadzenie tego zarządzenia wywoła wiele trudności poważnych dla życia gospodarczego kraju, dlatego będzie się starał w wypadkach specyalnie godnych uwzględnienia przychodzić z pomocą przez dawanie urlopów, przez przydzielanie jeńców wojennych, wreszcie przez zwalnianie żołnierzy starszych roczników.

Anarchia w Petersburgu.

Lugano. B. kor. „Corriere della Sera“ ogłasza następujące niepotwierdzone jeszcze wiadomości z Petersburga: Rząd rozwiązał także kongres rad włościańskich z całej Rosyi, który zamanifestował swą solidarność z konstytuantą. Rozwiązanie nastąpiło w godzinę po rozpoczęciu obrad kongresu. Stu marynarzy wtargnęło do sali obrad i po czterogodzinnej walce z włościanami opróżniło salę. Prawie wszyscy członkowie komitetu kierującego zostali uwięzieni. Zdaje się, że rozwiązanie oddziała ujemnie na centra rolnicze, które będą się wzbraniały wysyłać środki żywności i zboże do Petersburga. W ostatnich dniach odmówiły wysyłki żywności centra syberyjskie, które zaopatrywały Petersburg. Dowóz środków żywności do Petersburga jest minimalny, zapasy są prawie wyczerpane. Dnia 23 i 24 stycznia wzmógł się ogień karabinowy na ulicach, wiele magazynów spladrowano. Widmo głodu coraz bardziej wzrasta. To wszystko przyczynia się do wzmocnienia wrogiego ruchu przeciw Leninowi, mianowicie wśród petersburskich robotników. Robotnicy wielkiej fabryki Obuchowa zażądali rozbrojenia czerwonej gwardyi ich okręgu. Robotnicy wielu innych fabryk powzięli uchwały przeciw rządowi, oraz za przywróceniem petersburskiej rady robotniczej. Także na prowincyi daje się zauważyć ruch maksymalistyczny zwrócony przeciw maksymalistom. Maksymaliści będą w każdym razie posiadali jeszcze w najbliższym czasie zdecydowaną przewagę. Sile ich mogą zagrozić tylko anarchiści, którzy zajmują stanowisko nietylko przeciw rządowi, lecz także przeciw poselstwom zagranicznym. Amerykański ambasador otrzymał od grupy anarchistycznej listy z pogróżkami, które go czynią odpowiedzialnym za aresztowanie przez rząd amerykański kilku rosyjskich anarchistów. Również wszyscy inni posłowie, którzy zamanifestowali solidarność ciała dyplomatycznego z okazyi uwięzienia posła rumuńskiego i napadu na poselstwo włoskie, otrzymali listy z pogróżkami. W nocy na dzień 24 stycznia aresztowano na rozkaz rządu 60 osób, które się zorganizowały dla obrony konstytuanty.

ROZRUCHY W FINLANDYI.

Sztokholm. B. kor. Jedno z pism donosi, że władze kolejowe w Lulea otrzymały depeszę, zawiadamiającą o wstrzymaniu całej finlandzkiej komunikacyi kolejowej o północy z 25 na 26 b. m. Powodem ma być to, że fińskie władze państwowe pragną przeszkodzić transportowi rosyjskich żołnierzy i fińskich czerwonych gwardzistów. Panują wielkie rozruchy.

Depesza z Haparandy donosi, że rosyjskie władze wojskowe w Tornea, po wiecu żołnierskim z 24 b. m., pozostawiły władzom fińskim policyjnym kontrolę nad paszportami granicznymi i zastrzegły sobie tylko kontrolę reszty komunikacyi.

PRESYA WYBORCZA.

Sztokholm. B. kor. Z Petersburga donoszą, że podczas walk przy zbieraniu się konstytuanty miało zginąć 400 osób.

O sposobie wyborów do konstytuanty pisze organ kadetów „Nasz Wiek“: Całe wsi oddawały jednakie kartki wyborcze, albo na rozkaz socyalnych rewolucyonistów, albo bolszewików. Oddawanie osobnych głosów, było uważane za zdradę i powodowało dochodzenie o należenie do kadetów.

Japonia przeciw bolszewikom.

Tokio. B. kor. Podczas otwarcia parlamentu japońskiego, oświadczył prezydent ministrów Terauchi: Zwrot, który nastąpił w Rosyi, napełnia nas największym niepokojem. Tamtejsze zamieszanie sięga na Azyę wschodnią i każe się obawiać, że te niepokoje zagrożą pokojowi na dalekim wschodzie, który to pokój stanowi zasadę polityki Japonii. Gdyby te niepokoje miały zagrozić narodowym interesom Japonii, rząd chwyci się odpowiednich zarządzeń.

Minister spraw zagr., Motono, przyłączył się do tego oświadczenia i dodał: Ponieważ odpowiedzialność za zabezpieczenie stosunków na dalekim wschodzie jest obowiązkiem Japonii, nie zawaha się ona przed żadną ofiarą, aby trwały pokój zapewnić.

Przeciw rządom bagnetów.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blt.“ donosi, że „Daily News“ ogłasza następujące informacye, przesłane z Petersburga:

Związek ku obronie konstytuanty i pokrewne organizacye wydały odezwę do ludności w Petersburgu, wzywającą do urządzenia w najbliższych dniach publicznej demonstracyi, celem wymuszenia zwołania nowej konstytuanty. W koszarach prowadzona jest żywa agitacya przeciw bolszewikom. Agitatorzy wzywają żołnierzy, by wypędzili bolszewików i powołali nową konstytuantę, która jest jedynie miarodajną instytucyą narodową. Manifest zwraca się specyalnie do marynarzy.

Tenże dziennik donosi na podstawie informacyi z Kopenhagi, że centralny komitet rosyjskiej partyi socyalistycznej wydał manifest przeciw Leninowi, Trockiemu i maksymalistom. Podnosi w nim, że bolszewicy ustalili panowanie terroru, nie ustępujące rządom carskim. Wolny naród rosyjski nie powinien ścierpieć, by w republice rządzono bagnetami. Manifest podpisali Axelrod i Martow, przywódcy mienszewików.

Rewolucyjny strajk w Lyonie.

Berno. B. kor. Przed kilkoma dniami była w Genewie rozszerzoną pogłoska, że w Lyonie i St. Etienne doszło do poważnych rozruchów. „Berner Tagwacht“ dowiaduje się w tej sprawie, że w obu tych miejscowościach wybuchły w dniu 16 bm. strajki. W Lyonie był to strajk robotnic tramwajowych, zaś w St. Etienne strajk robotników amunicyjnych. Po południu 16-go urządzili lyońscy robotnicy demonstracyę przed ratuszem i żądali od gminy lepszego podziału środków żywności i pokoju. Kobiety krzyczały: „dajcie nam naszych mężów“. Powołano żandarmów i przyszło do krwawego starcia, w którem po obu stronach były ofiary. Magistrat był oblęgany aż do rana. Następnego dnia zgromadzili się robotnicy w rozmaitych częściach miasta i budowali barykady. Dnia 17, 18 i 19 miały przybrać niepokoje charakter rewolucyjny. Od tego czasu brak wiadomości. W St. Etienne zgodził się rząd po pierwszym dniu strajku na wszystkie postulaty strajkujących, — ci jednak nie powrócili do warsztatów, lecz demonstrowali w ulicach, domagając się pokoju. W nocy z 17 na 18 podłożono pod ratusz ogień. Także tutaj były ofiary. Francuska żandarmerya została już 17-go odesłaną od szwajcarskiej granicy i wysłaną do Lyonu i St. Etienne, skąd dotychczas jeszcze nie powróciła, — z czego można wnioskować, że porządku dotąd nie przywrócono.

Rokowania Koła z rządem.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj w dalszym ciągu obradowało prezydyum Koła i posłowie komitetu, czuwającego nad wykonaniem postulatów kraju z prezydentem ministrów i ministrami resortowymi. Konferencye te toczyły się w prezydyum rady ministrów całe przedpołudnie i popołudnie do późnego wieczora. Obecni byli ci sami uczestnicy, co wczoraj, nadto przybył min. gen. Höfer. Przedpołudniowa dyskusya dotyczyła sprawy odbudowy kraju. Popołudniu, obszerną dyskusyę wywołała sprawa węglowa. Przemawiał min. Homan, który wykazał, że minister dba należycie o zaopatrzenie kraju w węgiel, winę jedynie ponosi kierownictwo transportowe. Minister kolei oświadczył, że winę braku wozów ponosi wyłącznie kierownictwo wojskowe kolejowe. W dyskusyi przemawiali pos. Rauch, Tertil i Diamand. Następnie poruszono sprawę aprowizacyi. Pos. Tertil przedstawił wnioski w tej sprawie uchwalone przez komisyę gospodarczą Koła.

Z dotychczasowych obrad wynika, że największe żale dotyczą systemu traktowania świadczeń wojennych. O decydującem stanowisku Koła wobec rządu rozstrzygnie plenarne posiedzenie Koła, które się odbędzie 30 bm. Dopiero po wynikach dyskusyi na tem posiedzeniu będzie można ustalić, czy Koło będzie nadal popierało rząd.

Przemiana gabinetu Wekerlego.

Budapeszt. B. kor. Cesarz przyjął dymisyę gabinetu Wekerlego, zamianował Wekerlego prezydentem ministrów i zatwierdził przedłożoną przez niego listę gabinetu. Według tejże, mianowani zostali na nowo: hr. Aladar Zichy, ministrem najwyższego dworu, hr. Albert Apponyi, ministrem wyznań i oświaty, generał Szurmay, ministrem honwedów, Bela Foeldes ministrem bez teki, Unckehausser, ministrem dla Chorwacyi. Dalej mianowani zostali: Jan Toth, ministrem spraw wewnętrznych, Vazsonyi, ministrem sprawiedliwości, Józef Szterenyi, ministrem handlu, gr. Maurycy Esterhazy i ks. Windischgraetz, ministrami bez portfelu. Wekerlemu powierzono tymczasowo kierownictwo ministerstwem skarbu i rolnictwa. Nowo mianowani ministrowie złożyli dziś przed południem przysięgę.

Strajk kolejowy we Lwowie.

Lwów. (Telefonem). Strajkujący warsztatowcy kolejowi dodali do swych pierwotnych żądań nowe żądanie, mianowicie usunięcie inspektora Platowskiego, zaznaczając, że nie wrócą do pracy, jeżeli ten punkt nie zostanie spełniony. Poza tem żądają strajkujący osobnej trafiki, w którejby mogli się zaopatrywać w tytoń i papierosy. Delegaci ministerstwa kolei, którzy tu przybyli, otrzymali telegraficzne pełnomocnictwo z Wiednia, aby pertraktowali z wszystkiemi grupami strajkujących. Istnieje nadzieja rychłego zakończenia strajku.

Oszustwa zasiłkowe.

Lwów. (Telefonem). Śledztwo, prowadzone w sprawie oszustw za pomocą kwitów zasiłkowych, dobiega końca. W aresztach policyjnych znajduje się dotąd 10 osób. Jak z dotychczasowych dochodzeń policyi wynika, aresztowani zdobyli przeszło 60.000 koron. Do dzisiaj udało się policyi odebrać od nich 31.000 koron. Pieniądze te zwrócono skarbowi państwa.

NADESŁANE.



WŁODZIMIERZ ALBINOWSKI

emer. c. k. uczestnik powstania w r. 1863.

przeżywszy lat 69 po ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu 19 stycznia 1918 r. w Marospetres.

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w Niedzielę dnia 27 stycznia o godzinie 3-ciej po połud. na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i Rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 28 stycznia o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego, spadkobiercy Kraków Mikołajska 13

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 27 stycznia b. r. o godz. 3 pop.

BETLEEM POLSKIE

Jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

OSOBY:
Brandt, Brzeski, Feldman, Jarmiński, Jednowski, Kosiński, Motyczyński, Noskowski, Puchalski, Rdzawicz, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zelwerowicz, Żarski.
Czarnecka Helena, Górska Helena, Łuszczkiewiczówna Róża, Kosmowska Ada.
OSOBY Z SZOPKI:
Biesiadecki Zygmunt, Bończa Leonard.
Reżyser: Zygmunt Noskowski.

W niedzielę 27 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem

POWRÓT WIOSNY

komedya w 4 aktach Tad. Konczyńskiego.

OSOBY:
Brzeski Bolesław, Noskowski Zygmunt, Rdzawicz Karol, Węgierko Aleks., Żarski Władysław. Drzewiecka J., Zachorska H., Zarzycka J.
Reżyser: Maryan Jednowski.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 27 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego.

W głównych rolach: Boehlke, Kalinowski, Kolwas, Korecki, Konarski, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Szmid.
Panie: Turowicz, Wostrowska.

W niedzielę 27 stycznia b. r. o godz. 7½ wiecz.

ROKOWANIA POKOJOWE

krotochwila w 3 aktach Brun. Winawera.

OSOBY:
Kolman Aniela, Czajkowska Emilia.
Biesiadecki Z., Jarniński St., Kalinowski Eug., Kilowski Kaz., Konarski Wł., Kucharski, Ryszkowski Wł., Schmidt, Senowski M., Topolski E.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 19.

Program do 31 stycznia b. r.

Człowiek w matni

dramat kryminalno-detektywiczny w 5 aktach. W roli naczelnej HARRY PIEL.

Ponadto inne obrazy.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Ochrana warszawska i jej tajemnice

sensacyjny dramat w 6 aktach, prolongowany wskutek olbrzymiego powodzenia na następny tydzień.

Ponadto Rada regencyjna.

PROMIEŃ Podwale 6.

PANIKA

sensacyjny dramat kryminalny w 8 aktach z Waldemarem Paylandrem.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. – Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 21 do 26 stycznia b. r.

WIDOKI Z NATURY.

Pamiętniki szatana

Część I. Dr. Mors. dramat w 5 akt.

ANNA OBROŃCĄ komedya w 2 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 25 do 28 stycznia b. r.

WYKOLEJENI

tragedya w 4 aktach.

Ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od piątku 25 do poniedziałku 28-go

ZEMSTA OSZUKANEGO

wspaniały wielki dramat w 5 aktach, oprócz tego Komedya i zdjęcie z natury.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 25-go do środy 30-go stycznia 1918

Niesłychana sytuacya detektywa!

STUART WEBBS W WIĘZIENIU

Sensacyjny dramat detektywiczny w 4 aktach. W naczelnej roli słynny STUART WEBBS.

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

AUSTRYACKIE

LOSY

CZERWONEGO RZYŻA!

z roku 1916.

ZNAKOMITY PLAN GRY!

Główna wygrana w najbliższem ciągnieniu dn. 1. lutego 1918

300.000 KORON.

Dalsze wygrane:

1 wygrana na 50.000 K | 2 wygrane po 5.000 K
2 wygrane po 10.000 K | 10 wygranych po 1.000 K
i liczne małe wygrane.

Do r. 1920 na rok 4 ciągnienia.

Każdy los do roku 1956 musi być wyciągnięty przynajmniej z najmniejszą wygraną 30 do 48 Koron.

Cena gotówką 45 koron.

Po przesłaniu tej kwoty, wraz z 60 halerzami na przesyłkę poleconą i podatek od efektów zamawiający otrzymuje zaraz los oryginalny.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy na 37 rat miesięcznych po 4.50 K
5 losów na 37 rat miesięcznych po 7.50 K
10 losów na 37 rat miesięcznych po 15.00 K
15 losów na 37 rat miesięcznych po 22.00 K

Kupujący na spłaty miesięczne otrzymują po przekazaniu pierwszej raty miesięcznej dokument nabycia, sporządzony podług ustawy, z wymienieniem numerów losów.

Wyłączne prawo do wygranej po złożeniu pierwszej raty.

Wysyła się listy ciągnień i czeki.

Zamawiający z pola zechcą podać swój adres krajowy, gdyż przesyłki wartościowe do pola nie są dopuszczalne.

DOM BANKOWY

JÓZEF KUGEL I SKA

Biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń, Mariahilferstrasse 105.

(Rachunek P. K. O. 146.965). 2861

„JERRY“ Siła z ogr. odpow.

Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28 Tel. 1416. 1808

Poszukuje się

kilkumorgowej parceli

z torem przemysłowym w Wielkim Krakowie

na założenie fabryki.

Zgłoszenia ofertowe z opisem i podaniem ceny przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ pod szyfrą „Ode“. 161

Wszelkie nasiona

w szczególności: warzyw, koniczyn, traw, buraków pastewnych e. t. c.

kupuje

Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych

WE LWOWIE, --- Stow. zar. z ogr. por. obecnie KRAKÓW, RYNEK L. 22.

Trafikę

poddzierżawię w Krakowie na dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Trafika 24“. 219

Nauczycielka

gry na fortepianie, z ukończonem konserwatoryum, uczennica prof. Lalewicza, udziela lekcyi po przystępnej cenie.
Repetowska, ul. św. Marka l. 25, III. p. 218

Przewodnik na drodze życia duchowego

przez O. Groy, Tow. Jez., wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu z góry K. 4. przekazem pocztowym. 2792-3

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1449.
2628

KUPUJE

starożytną i nowożytną **broń** 182
wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2795

Rządca

ekonom, królewiak, poszukuje zaraz posady. – Wiadomość w biurze Stefanii Voglerowej, ul. Gołębia l. 8.
197

Służący,

wolny od wojska, znający początki oprawiania książek oraz służbę przy kościele, poszukuje zajęcia w introligatorni lub przy kościele, poszedłby też na praktykę do ogrodnika lub jako służący do sklepu najchętniej w Krakowie, Zgłoszenia pod „Królewiak 200“ do Adm, „Głosu Narodu“. 2735

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Panny

ze znajomością języków polskiego i niemieckiego, piszącej biegle na maszynie poszukuje zaraz Galicyjska Siemens-Schuckertowska Spółka. Zgłoszenia: Grodzka 58, I. p. między godz. 9—2.
166

Tel. 3541. Tel. 3541.

MASZYNY DO PISANIA I APARATY do POWIELANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.

Części składowe do maszyn.

Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.

Walce gumowe, jakoteż zastępcze u Firmy 212

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Tel. 3544.

Zgubiono

przy Placu Biskupim w połowie października

kolczyk: perła otoczona brylancikami.

Uczciwy posiadacz zechce go zwrócić jako pamiątkę rodzinną za sowitą nagrodą. Proszę uprzejmie zgłosić do Administracyi pod „Kolczyk N“. 212

Ważne dla kupujących nasiona!

Z krajową Stacyą botaniczno-rolniczą we Lwowie zawarły umowę na czas do 30-go czerwca 1918 odnośnie do udzielania gwarancyi kupującym nasiona, następujące firmy:

1) Dom rolniczo-produkcyjny E. Bahlsena w Krakowie;
2) Bank rolniczy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie;
3) Jan Boduch w Żywcu;
4) Emil Freege, skład nasion w Krakowie;
5) Owadje Günsberg (z Podwołoczysk) w Wiedniu II/4, Produktenbörse;
6) Salomon Kaufer we Lwowie;
7) Lambert i Krzysiak we Lwowie;
8) Leib Malawer w Przemyślu;
9) Pierwsza krajowa rodowodowa hodowla zbóż w Mikulicach, p. Kańczuga;
10) Eisig Schlosser w Lisku;
11) Israel Schussheim w Jarosławiu;
12) Krajowy sojusz gospodarsko-handlowych spółek Tow. „Silskij Hospodar“ we Lwowie;
13) Spółka handlowa c. k. galicyjskiego Tow. Gospod. „Ziarno“ w Jarosławiu;
14) Spółka handlowo-rolnicza c. k. galicyjskiego Tow. Gosp. w Sokalu;
15) Spółka handlowo-rolnicza c. k. galicyjskiego Tow. Gosp. w Stryju;
16) Spółka handlowo-rolnicza „Kłos“ w Mielcu;
17) Spółka rolników i hodowców we Lwowie;
18) Syndykat rolniczy w Krakowie;
19) Syndykat rolniczy we Lwowie;
20) Zarząd dóbr w Grodkowicach p. Brzezie:
21) Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie, obecnie w Krakowie.

Firmy te umową ze Stacyą zoobowiązały się:
a) gwarantować odbiorcom prawdziwość nasion, % czystości, % kiełkowania, brak lub ilość kanianki, dla koniczyny czerwonej także pochodzenie:
b) odszkodować stosownie odbiorców, ewentualnie przyjąć z powrotem sprzedane nasiona i zwrócić koszta transportu, jeżeli kontrola Stacyi stwierdzi, że gwarancya [illegible] została dotrzymana;
c) ponosić ewe[illegible]e koszta kontroli sprzedanych nasion.

Stacya przesyła na żądanie normy czystości, kiełkowania i wartości użytkowej nasion rolniczych.

Krajowa Stacya Botaniczno-Rolnicza we Lwowie, ulica Zyblikiewicza l. 40. 217

Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Strinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2759

Żądaj wszędzie i prenumeruj **„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“** miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

POTRZEBNA

Inteligentna osoba

do zarządu domu i gospodarstwa kobiecego w większym dworze na wsi w Królestwie Polskiem. Wymagane doświadczenie dla kierowania liczną służbą.

Wynagrodzenie według umowy i kwalifikacyi. Potrzebna także **praczka** z doskonałem prasowaniem i umiejętna **pokojówka**. Odpis świadectw i życiorys przesłać pod adresem: **Administracya dóbr Grabki, poczta Busk Królestwo Pol.** Odpisy świadectw nie zwraca się. Oferty nieodpowiednie pozostaną bez odpowiedzi. 193

Księgarnia Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny

2 znakomite dzieła Jana Henryka FABRE'A

przełożone z francuskiego pięknie na język polski, mianowicie:

Tom I. **Z życia owadów** kor. 9.60
Tom II. **Dziwy instynktu u owadów i pająków** kor. 12.50

Henryk Fabre jest chwałą, jedną z najwyższych i najczystszych, jakie posiada obecnie świat cywilizowany; jest jednym z najuczeńszych przyrodników i najwspanialszych poetów współczesnym, najprawdziwszym znaczeniu tego słowa....

Jest jednym z tych, którzy budzili i budzą we mnie zawsze najgłębsze uwielbienia *Maurice Maeterlinck.*

Zawzięta wytrwałość jego genialnych obserwacyi porywa mnie i zachwyca narówni z arcydziełami sztuki. Od wielu lat czytam i miłuję jego dzieła.... *Roman Rolland.*

Treść tomu: I.

Poświętnik czczony
Gruszka
Lepienie
Gąsienica, Przeobrażenia,
Komora lęgowa i t. d.
Księżycoróg hiszpański
Zatrawce
Daremna obietnica
Żuk gnojowy pampasów
Żuki gnojowe, Zdrowotność powszechna
Minotaurus Typhoeus
Osmyk i jego zwierzyna
Misterny oprawca
Kordówka dwupaskowa
Podróżnik pręgowany
Piaskówki
Zwijacze liści
Smukilk i muszka
Odźwierna
Niedźwiadek Langwedocji
Rodzina.

Treść tomu II.

Na pustkowiu
Pasikonik zielony
Rozgroza. Sen owadów
Kozioróg
Grabarze
Grzebanie
Doświadczenia
Mucha plująca
Pochodnica Sosnówka
Tarantula Narbońska
Nora
Składanie jaj
Rodzina
Pająk paskowy
Budowa sieci
Chwytanie na lep
Łowy
Drut telegraficzny
Kopułki i ich budowle
Pszczoły obrostki
„ Mularki
Zwyczaje
Rozkład płci
Określanie płci
Liszki na kupuście. 1[illegible]0

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział:

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce

814

po cenach za 1 kg.

na Wolnicy przednie K 5·80

na placu św. Ducha i przy ulicy Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40 przednie K 5·60

Większa Instytucya handlowo-rolnicza

urzędująca obecnie w Krakowie, która w najbliższym czasie przeniesie swoje biura do Lwowa poszukuje

buchaltera-bilansisty.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone wnosić należy pod „N. Z. 599“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 213

NASIONA

koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki etc. etc.

kupuje w każdej ilości

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(ODDZIAŁ ROLNICZY)

w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.

Telefon Nr. 2672. 2477

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Parka.